

## Wyścig samochodowy

W lesie zwanym Lisie Jamy ogłosiły wyścig damy,  
 Damy znaczy sowa biała i sarenka w kropki cała.  
 Wyścig to samochodowy zatem borsuk już gotowy  
 By Syrenką swą poszaleć, jakże o tym marzył stale.  
 Ptasie Radio w całym lesie o wyścigu wieści niesie  
 Choć lis stary nie dowierza do garażu swego zmierza  
 Przegląd Trabantowi zrobi do wyścigu przysposobi.  
 Lecz skąd weźmie mechanika, rura spaliny przytyka  
 Może pójdzie po mróweczkę, ona naprawi troszeczkę,  
 Da zapłatę miedzę z łączki tam gdzie gniazdo mają bączki.  
 Lecz cóż to, bocian wysoki zasmucony podparł boki, Myśli,  
 czymże on pojedzie? Żuraw słaby więc on w biedzie.  
 Zaklekotał raz i drugi, wie od żabki za jej długi  
 Weźmie Garbuska i ruszy, z tej radości aż się puszy.  
 Hipopotam ociężały przyznał wyścig to wspaniały,  
 Może wypożyczy Stara i do lisa uda zaraz  
 Ale w Starze ze starości dużo rdzy na śrubach mości.  
 W lepszym stanie Steyer stoi lecz Steyerem jechać boi  
 Zastanawia się a może, chociaż ze słoniem był w sporze  
 Poprosi od niego Tira a że dostał cieszy mina.  
 Termin wyścigów się zbliża ku ziemi motylek zniża  
 On żółtego ma Hundaya na nim porusza od maja  
 I na listę zapisuje gdyż nagroda mu pasuje,  
 Piękną łączkę kret oddaje – jego łączka już mu zdaje.  
 Niedźwiedź w gawrze się przeciąga z okna na pole spogląda  
 A cóż to za zamieszanie może wiosny przywitanie?  
 Wyszedł z gawry rozespany lecz zainteresowany  
 Wysłuchał co za nagroda, nie jechać byłaby szkoda.  
 Aż parsknął z wielkiej radości, na łączce pasieka mości  
 Musi także wystartować, pójdzie Nysę polerować.  
 Wszyscy patrzą że przy starcie siedzi w swym Fordzie uparcie  
 Wiewióreczka napuszona – dla niej łączka wymarzona.  
 Pośród kwiatów koniczyny stoi drzewo Orzech wielki  
 Gdyby ten wyścig wygrała na zimę zapasy miała.  
 By wyczyścić szyby wyszła, jeszcze lampy, ma też w myślach  
 Jak prędkość dużą rozwinąć by spokojnie innych minąć.  
 Start na pewno na polanie, dopingować będą panie  
 Sowa biała „uchu” syknie i kolumna aut już mknie.  
 Sarenka w biegach wytrzymała Obserwatorem została  
 By przepisy przestrzegali czy na skróty nie jechali.  
 Choć trasa nie bardzo trudna i ruszyli do południa  
 Borsuk skręcił i wpadł w krzaki, jego start widać nijaki.  
 Trabant coś pod górkę sapie i śmieją się z lisa gapie  
 W Garbusku bocian narzeka że taka droga daleka  
 Szyja w szoferce nie mieści, jej długość to metr trzydzieści  
 Zatem poza szybą trzyma i ze złości prawie zżyma.  
 Hipcio Tirem zabuksował w błocie całe koła schował  
 Koniczynkę uwielbia jeść, taka strata jak ją znieść?  
 Hyundaią prze do przodu śmiało lecz pszczołeczkom się zdawało  
 Że to żółciutkie kaczeńce i pofrunęły naprędce  
 Aby nektar pić wspaniały i motylka pokąsały.  
 Trzepie z żalu skrzydełkami, pożegnał łączkę z kwiatami.  
 Zaś wiewiórka mknie jak burza na co niedźwiedź się oburza,  
 Pomyślał na skróty jedzie wtedy będzie on na przedzie.  
 Pani sarna Obserwator to fachowiec nie amator

Z wyścigu Nyskę wyklucza, niedźwiedzia ostro poucza.  
Tymczasem do mety zdąża jeszcze zagajnik okrąża,  
kto? Ford z wiewiórką wygrany - zatem zwycięzcę już mamy!  
W nagrodę łączkę dostała lecz z orzecha radość miała  
Wszystkich przegranych zaprasza, rzekła” łączka wspólna nasza.”  
Zatem tu przegranych nie ma, spełniły zwierząt marzenia  
Po łączce radosne chodzą, nie rywalizują, godzą!

*K.Woźniak*